Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 5. Kraków, dnia 28 Lutego 1925. Rok III.

P. T. Bibljoteka Uniw. Jagiel.
Kraków

Rękodzieło i PRZEMYSŁ

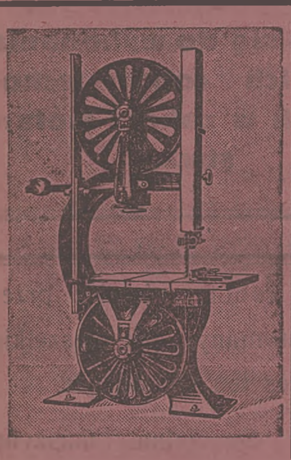
Cena numeru 25 gr.
Prenumerata półroczna Zł. 2·50
„ roczna Zł. 5·-

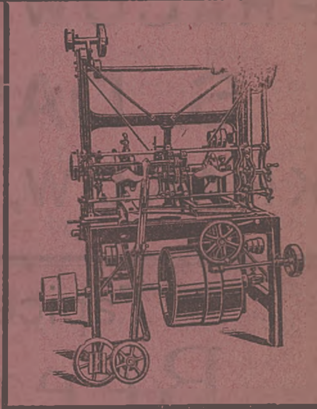
Ogłoszenia:

Cała strona	80 zł.
Pół strony	40
Ćwierć str.	20 „
Ósemka	10 „

Redakcja i administracja: Kraków, Podbrzezie 6.
Godziny urzędowe od 4—8 wieczorem.
Rękopisów się nie zwraca.
Wychodzi co dwa tygodnie.

Organ Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników w Krakowie.





HCH. WEISS

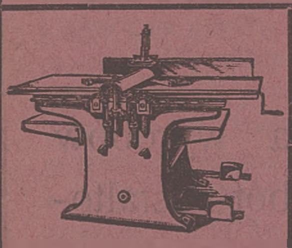
WIEDEŃ X. LAXENBURGERSTR. 75.

DOSTARCZA:

Maszyny do obróbki drzewa i narzędzia do tychże (Heblarki, Piły taśmowe, Wyrówniarki, Frezki, Gatry, Wiertarki i t. d.)

Maszyny do obróbki metali i narzędzia do tychże (Shapingi, Tokarnie, Wiertarki, Rewolwerki, i t. d. i t. p.)

jakoteż wszelkie narzędzia dla PP. Stolarzy, Ślusarzy, Monterów na dogodnych warunkach.

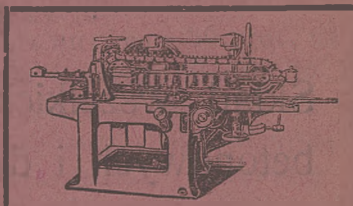


Zastępstwo:

Inż. W. GĄSIOR i Ska

KRAKÓW, KARMELICKA 14

TEL. 4070.



JULJAN GOLDSTEIN

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO - ŚLUSARSKI
KRAKÓW, DAJWÓR 14. - TELEFON 4418.

„LUX“
KRAKÓW
Plac Dominikański l. 2.
TELEFON 3335.

Instalacje światła elektrycznego
Materjały elektro-techniczne
// // Żarówki // //
Kosztorysy na żądanie.

Zakład artystyczno-ślusarski
J. Neumarkt
Kraków, Berka Joselewicza 3.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące, naprawia maszyny i urządza transmisje.

PRACOWNIA STOLARSKA
S. DAWIDOWICZA
KRAKOW, BRZOZOWĄ 18.

Poleca się do wykonania wszelkich robót wchodzących w zakres stolarstwa.

Tapicer i dekorator
Beer Jakób
Kraków, pl. Wolnica 2.

Wykonuje wszelkie roboty, również przerabia materace, otomany, jak wszelkie roboty w zakres ten wchodzące.
Dekoracje. Specjalna maszyna do czyszczenia włosia.

EMIL SILBERBACH, Kraków
Biuro: Wielopole 15. — Tel. 141.

Skład wszelkich materjałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych i dyl gipsowych oraz przedsiębiorstwo robót asfaltowych, betonowych i krycia dachów.

Poleca:

cement, gips, papę, smołę, rury kamionkowe i betonowe, posadzkę kamionkową i cementową, płytki glazurowane i t. p.

Nr. 5. Kraków, dnia 28 lutego 1925. Rok III.

„RĘKODZIEŁO i PRZEMYSŁ”

Organ Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników w Krakowie.

W sobotę, dnia 14 marca 1925 r. odbędzie się w salach Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników przy ul. Podbrzezie 6

BAL

na rzecz Bursy dla młodzieży rękodzielniczej.

Strój wizytowy, kostjumy mile widziane. — Początek o godz. 10 wieczór. — Zaproszenia imienne wydaje sekretarjat stowarzyszenia w godzinach wieczornych.

Ruch budowlany a rękodzielnicy.

Jak wiadomo, dzięki zabiegom premiera Grabskiego udało się rządowi otrzymać znaczniejszą i to względnie korzystną pożyczkę w wysokości 50 miljonów dolarów, tj. około 260 miljonów złotych. Kwota ta ma być przeważnie zużytą na wzmożenie ruchu budowlanego w Polsce.

Nie ulega kwestji, że uzyskanie tego kredytu w Ameryce jest tylko pierwszym krokiem na tem polu, że za tą pożyczką rządową pójdą i inne pożyczki tak, że przed przemysłem budowlanym w Polsce otwiera się nowa lepsza przyszłość i miejmy nadzieję, że wzmożenie się ruchu budowlanego pociągnie za sobą rozwój także i innych przemysłów i handlu. Jednem słowem „będzie robota“.

Obecnie baczyć musimy, aby wobec ożywienia ruchu warsztaty nasze pod względem technicznym były przygotowane do wykonania większych zamówień, ale jeszcze bardziej chodzi o to, aby rzemieślnik nasz sam orjentował się i uświadamiał sobie położenie, a w chęci zdobycia jaknajwiększej ilości robót nie zagalopował się w kalkulacji z jednej strony, z drugiej zaś strony, aby dobrze zbadał z kim i na jakich warunkach umowę dostawy będzie zawierał. Doświadczenia przedwojenne powinny były rękodzielników budowlanych pouczyć, że właściwe owoce ruchu budowlanego pozostawały z reguły w rękach nieuczciwych spekulantów budowlanych, a rękodzielnikowi budowlanemu po kilku latach żmudnej i uciążliwej pracy pozostawały tylko nieściągalne pretensje do dłużników. Tę nauczkę minionych lat trzeba mieć na oku w przyszłości i kierować się przy zawieraniu umów o dostawę następującemi zasadami:

Przedewszystkiem przy kalkulacji cen i obliczaniu kosztów własnych trzeba być bardzo ostrożnym i nie zapominać o tem, że koszta rzeczywiste w czasie, gdy będzie się robotę wykonywało, będą znacznie wyższe, niż w dniu kalkulacji Ze wzmożonym popytem róść bowiem będą automatycznie koszta surowca, jak również i płace robotnika kwalifikowanego, którego stosunkowo małą ilość mamy do dyspozycji, wzrosną znacznie z chwilą wzmożenia się ruchu budowlanego, już choćby tylko wskutek naturalnej konkurencji o tego robotnika. Ponieważ pracujemy obecnie w stosunkach wytworzonych walutą stałą, umowy będą mogły być zawierane tylko na podstawie ceny stałej, przeto całe ryzyko podrożenia surowca i robocizny obciążać będzie tylko rękodzielnika, o czem przy kalkulacji zapominać nie można.

Jeszcze ważniejszą dla rękodzielnika budowlanego jest sprawa udzielania kredytu. Rękodzielnik budowlany zasadniczo kredytu udzielać nie powinien, albowiem go na to nie stać. Rękodzielnik przy wzmożonym ruchu budowlanym materjału surowego na kredyt nie otrzyma, a przy obecnych stosunkach kredytowych i pieniężnych, gotówki potrzebnej na zakupno materjałów surowych nie zdobędzie, robotnikowi zaś musi co tydzień bezwarunkowo w gotówce wypłacać. I dlatego winien być nadal utrzymany zwyczaj, jaki wyrobił się podczas wojny, że rękodzielnik przy zamówieniu otrzymuje 50 proc. na pokrycie kosztów materjału surowego. Będzie to zarówno w interesie rękodzielnika samego, jak też w interesie solidnych przedsiębiorców budowlanych. Taksamo powinien każdy rękodzielnik budowlany przy zawieraniu umowy zastrzegać sobie prawo pobierania zaliczek w czasie trwania roboty na pokrycie kosztów robocizny, a to w miarę postępu prac. Przyjmowanie zapłaty we formie weksli od przedsiębiorcy budowlanego względnie od właściciela budowy powinno być bezwarunkowo wykluczonem, gdyż stanowi ono groźbę ruiny choćby najlepiej sytuowanego rękodzielnika i prędzej czy później każdy ręko-

dzielnik przyjmujący weksle zamiast zapłaty w gotówce, będzie się musiał w najlepszym wypadku przekonać, że pracował na drugich, a w bardzo wielkiej ilości wypadków straci cały swój majątek na wykupno cudzych weksli, a dobrze jeszcze będzie, jeżeli przytem nie postrada swego uczciwego nazwiska. Uzasadnienienie tego naszego stanowiska pozostawiamy do następnego artykułu, w którym omówimy sprawę zabezpieczenia pretensyj budowlanych rękodzielników i dostawców budowlanych.

Narazie rzucamy pomiędzy rękodzielników budowlanych hasło:

„Zdrowa i solidna kalkulacja, nic na kredyt, wszystko za gotówkę.“

Widoki rękodzieła i przemysłu w Palestynie.

Przy obecnym intenzywnym ruchu i zainteresowaniu się Palestyną, godzi się poinformować naszych czytelników, jakie widoki powodzenia ma rzemiosło i przemysł w Palestynie.

Nie ulega kwestji, że obecny ruch emigracyjny porwie za sobą znaczną liczbę rzemieślników, którzy borykając się o codzienny chleb, nie mają tutaj widoków zarobkowania. Wskutek bojkotu z jednej strony, a ciężkich warunków ekonomicznych z drugiej, rzemieślnik żydowski i to specjalnie w małych miejscowościach nie może się utrzymać, przenosi się zatem częściowo do większych środowisk, a częściowo emigruje. Jednakowoż prócz Palestyny jest cały świat dla niego zamknięty, toteż może on wziąć czynny udział w odbudowie Palestyny i kłaść kamień węgielny pod swą nową siedzibę.

Ruch budowlany w Palestynie jest bezprzecznie bardzo wielki, stosunkowo większy, niż w każdem innem państwie, toteż znajdują tam pracę w pierwszym rzędzie rzemieślnicy budowlani. Rząd palestyński reguluje ściśle napływ emigrantów, gdyż kraj o 700.000 ludności jakim jest Palestyna, mimo poniekąd znacznie tańszych niż u nas warunków utrzymania i mimo dostatku środków aprowizacyjnych, nie był przygotowany na tak szybki rozrost, jaki obecnie tam się odbywa. Palestyna robi dziś wrażenie miasta po jakiemś zniszczeniu, gdzie wszystko na nowo się tworzy i buduje. Całe dzielnice, nowe ulice i kompleksy domów rosną z tygodnia na tydzień, a po kilkutygodniowej nieobecności nie poznaje się miejsca, w którem się poprzednio było, bo wyrastają nowe budynki, powstaje nowe życie.

Praca w Palestynie jest oczywiście ciężka, a dla rzemieślnika przy prymitywnem urządzeniu warsztatu bardzo trudna, bo najmniejszą nawet drobnostkę musi on sam tworzyć, to też dotychczas nie zdołał on swego warsztatu pracy postawić na odpowiedniej wyżynie technicznej, gdyż przybył do kraju nie jako przedsiębiorca-kapitalista, lecz jako emigrant-biedak. Mimo sprzyjających warunków i intenzywnego zatrudnienia, dorabia się on tam powoli z powodu drożyzny pieniądza. Kapitału obiegowego jest mało, gdyż poza prywatną inicjatywą rząd w odbudowie kraju nie bierze wielkiego udziału.

Mimo to jednak widzimy postęp i to bardzo wielki. Nowe miasto ogrodowe jakiem jest Tel-Awiw, leżące obok Jaffy, a liczące 30.000 mieszkańców samych Żydów posiada już modnie urządzone przedsiębiorstwa, szerokie ulice, z największym komfortem europejskim urządzone domy i budowle, wielki ruch automobilowy, rozległą sieć elektryczną i telefoniczną, oraz całe dzielnice przeznaczone na fabryki, które tutaj powstają jedna po drugiej. Na wzór tej miejscowości, która w krótkim czasie wyrosła, tworzą się już takie środowiska w pobliżu Jerozolimy, Haify, Tyberjady i innych miast, zamieszkiwanych przez Arabów, którzy spoglądając na dzieło Żydów uznają, że to czego tutaj Żydzi w tak krótkim czasie dokonali, nigdyby oni dokonać nie zdołali. Prócz kilku zainteresowanych agitatorów arabskich, ludność arabska zachowuje się spokojnie, a nawet powiedziałbym przychylnie do odbudowy Palestyny.

Ruch budowlany mimo tej gorączkowej pracy jest jeszcze w stadjum początkowem, a znaczna ilość domów jest tak budowana, aby każdej chwili można było wyciągnąć nadbudówkę, czeka się tylko na to, by stosunki finansowe tę nadbudowę umożliwiły. Wskutek drożyzny mieszkań rośnie tutaj dążność do posiadania własnego domku, choćby tylko dla własnej potrzeby. Nawet najbiedniejszy stara się uzyskać chociażby dunama ziemi i zbudować dla siebie schronisko, to też praca budowlana nie jest chwilowa, lecz przeciągnie się niewątpliwie przez długie lata.

Kraj posiada też wielkie zakłady przemysłowe, jak fabrykę sylikatu (cegły), wielką cementownię, jedną z największych na świecie, fabrykę baterji elektrycznych, fabrykę obuwia, garbarnię, tekstylnie, wielkie stolarnie, fabrykę maszyn należącą do kolonisty Niemca, całą moc garażów, wielką ilość drukarń, introligatornie, zakłady wyrabiające klisze i t. d; prócz tego jest mnóstwo małych przedsiębiorstw i warsztatów.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że prawie cała ta produkcja przeznaczona jest wyłącznie dla tych

120.000 Żydów, którzy tutaj przebywają, można sobie wyobrazić, że przy zwiększonej emigracji, jaka się obecnie zaznacza, również zapotrzebowanie rzemieślniczej pracy będzie z każdym dniem wzrastać. Emigracja zatem powinna być mądrze i praktycznie obmyślana oraz regulowana, aby nie nastąpiło przeładowanie pracy. Równolegle z emigracją na roli i napływem kapitałów, mogą także rękodzielnicy znaleść pracę. Masowa emigracja nie pomoże wiele nowoprzybyłym, a zaszkodzić może zdrowemu rozwojowi Palestyny.

M. F.

Jak osiągnąć większą wydajność pracy?

Jednym z najważniejszych problemów w akcji około ożywienia produkcji w państwie jest bezwątpienia wzmożenie intezywności i wydajności pracy. Hasło to ustawicznie wysuwane przez organizacje rękodzielników i przemysłowców, spotkało się wreszcie także z uznaniem sfer rządzących, czemu dał ostatnio wyraz premier Grabski na łamach organu urzędowego „Przemysł i Handel“. Zachodzi tylko pytanie w jaki sposób to wzmożenie wydajności pracy da się osiągnąć, i czy ono wogóle jest możliwe.

Podczas wszelkich pertraktacyj z robotnikami od szeregu lat rękodzielnicy podnoszą to żądanie i domagają się bardziej intenzywnej pracy, której zanik odczuwają tak dotkliwie wszystkie zawody. Znaną już śpiewką stała się odpowiedź, jaką na to żądanie otrzymaliśmy i dotąd stale otrzymujemy, a mianowicie, że długoletnia wojna pochłonęła znaczną część dobrych robotników, a nowe powojenne pokolenie jest nienależycie wyszkolone i temsamem niezdolne do tak intenzywnej pracy. Naszem zdaniem jednak argument ten nie wytrzymuje krytyki. Wszak wiemy wszyscy, że każdy warsztat posiada dziś kwalifikowanych zdolnych robotników, a skutki długoletniej wojny powoli poczynają także w tej dziedzinie zanikać i wyszkolenie przeważnej części robotników jest zupełnie wystarczające. Sedno sprawy leży zupełnie gdzieindziej: przyczynę znacznego spadku wydajności pracy upatrywać musimy w zrównaniu wynagrodzenia robotników bez względu na ich kwalifikacje. Zdolny robotnik zupełnie nie jest zainteresowany w tem, by intenzywniej pracować od swego kolegi, chociaż ma po temu siłę i zdolności, skoro zarobek jego mało albo zupełnie nie różni się od płacy przeciętnego robotnika. Poco np. dobry czeladnik szewski ma zrobić 5 par butów w tygodniu, kiedy drugi źle wyszkolony czeladnik za 3 pary otrzyma tęsamą płacę tygodniową? W zawodach budowlanych słyszymy ustawicznie narzekania na drożyznę robót, i faktycznie koszta robocizny zagranicą są w tym dziale o 50 proc. niższe, niż u nas. Ze statystyki, opracowanej przez wiedeńską Izbę handlowo-przemysłową odnośnie do ruchu budowlanego w różnych krajach okazuje się, że wysokość płacy niekwalifikowanych robotników w Polsce jest o 80 proc. wyższa, niż w Czechach, i tym anormalnym stanem motywują zagranicą zastój ruchu budowlanego w Polsce.

Z tą gospodarką trzeba raz wreszcie skończyć. Jest to zasadniczy błąd, który odbija się fatalnie na całokształcie naszego położenia ekonomicznego, a pociąga za sobą lekkomyślne marnowanie czasu przez ludzi zdolnych, mogących swą pracą przynieść społeczeństwu pożytek. Trzeba wrócić do przedwojennych metod, kiedy to lepszy robotnik uczył słabszego, jak ma pracować, by daną robotę wykonał szybciej i sprawniej. Zrozummy wreszcie stare przysłowie „czas to pieniądz“ i nauczmy się czas ten należycie wyzyskiwać, a nie trwonić go, jak to dziś wszędzie widzimy.

Reasumując powyższe wywody stwierdzamy, że wzmożenie pracy da się osiągnąć tylko przez gruntowną zmianę obecnego systemu wynagrodzenia robotników. Dla ludzi zdolnych i pracowitych musi być zapewniony większy zarobek od zarobku tych robotników, którzy patrzą tylko by dzień przeszedł a jak najmniej zrobili, bo swoje „minimum“ i tak w sobotę dostaną. Wartałoby również do owego minimum płacy dołączyć jakieś minimum pracy.

J. P.

Historja rękodzieła w zarysie.

(Dokończenie.)

III. Rękodzieło w czasach nowożytnych.

(A. G.) Początki czasów nowożytnych, przypadające na sam koniec w. XV i w. XVI, są okresem, przygotowującym tak pod względem gospodarczym, jak i (związanym z poprzednim) politycznym przyjście do władzy mieszczaństwa, burżuazji. Okres to jeszcze przejściowy, choć odkrycie Ameryki w r. 1492 poważnie wstrząsnęło życiem gospodarczem Europy. Wieki XVII i XVIII są czasem odkryć w dziedzinie techniki, czasem wynalazków rozmaitych maszyn. Organizacja pracy ugruntowana na podstawie maszynowej wypiera odtąd stale rękodzielnika przygotowując niejako upadek rękodzieła w wieku pary i elektryczności, jak właśnie nazwano wiek XIX. Rewolucja francuska burzy ostatecznie resztki ustroju feudalnego i powoduje szybkie i coraz szybsze postępy w gospodarce kapitalistycznej. **Ustrój ten charakteryzuje się głównie zapanowaniem konkurencji prawie**

bez reszty. Niema już tych czynników, regulujących konkurencję, jakiemi były cechy w średniowieczu, a jeżeli są, to nie mają już prawie żadnego wpływu na życie gospodarcze i pod tym względem zupełnie w grę nie wchodzą. Konkurencja ta widoczna jest na każdym kroku i odbija się na wszystkich gałęziach i metodach przemysłu, najgorzej zaś na stanie rękodzielniczym. Dzieje się to dlatego, że rękodzielnicza pracownia nie może w żaden sposób (z małemi wyjątkami, o których jeszcze wspomniemy) konkurować z wielką fabryką i dlatego musi ustępować pola wielkiemu przemysłowi. Właściciel takiego małego warsztatu nie ma wskutek tego innego wyjścia, jak tylko sprzedanie pracy swych rąk fabrykantowi, a zatem staje się człowiekiem, pozbawionym środków produkcji, zwykłym robotnikiem, proletarjuszem.

Statystyki pouczają nas, jak wielka ilość rzemieślników została w ten sposób przez wielki przemysł zrujnowana. W ten sposób postępuje ciągle proces proletaryzacji, który jeszcze wzmaga się, i to bardzo silnie wskutek perjodycznie ukazujących się kryzysów.

Kryzysy powstają wskutek niezorganizowania produkcji, co łączy się ścisle z konkurencją. Zwykle po czasach świetnego rozwoju przemysłu następują chude lata wskutek tego, że rynki zostają zalane przez wielką ilość produktów, które nie mogą być sprzedane głównie dlatego, że szerokie masy ludności mało zarabiające, nie są w stanie kupować wszystkich potrzebnych, a tembardziej luksusowych produktów. Ponieważ fabrykant potrzebuje pieniędzy i zależy mu na pozbyciu się towaru, przeto musi obniżyć cenę towaru. To jednak osiąga skutek przeciwny, gdyż ludzie wstrzymują się od zakupów, oczekując dalszej zniżki cen. Dlatego też często fabrykant sprzedaje na stratę i tu leży źródło tych wszystkich bankructw, które w czasach kryzysów gospodarczych tak często się zdarzają. Fabrykant zamyka fabrykę, nie mogąc dalej produkować i powoduje bezrobocie. Jest rzeczą jasną, że kryzys w jednej gałęzi pociąga kryzys w innych, tak, że kryzys wstrząsa podstawami całego życia gospodarczego. Podczas takiego kryzysu mogą się ostać tylko bardzo silne przebsiębiorstwa. Rękodzielnicy wtedy właśnie przechodzą najcięższe czasy, a ponieważ są zwykle za słabi, ażeby przetrzymać kryzys, dają materjał, z którego rekrutuje się proletarjat. Kryzysy te ustać mogą tylko ze zniesieniem konkurencji.

Zaznaczyłem już wyżej, że zdarzają się wyjątki, w których rękodzieło wychodzi obronną ręką w konkurencji z przemysłem. Wyjątki te są następujące: 1) Jeżeli produkty są luksusowe i wymagają ręcznej pracy przy mniejszym udziale maszyny. Tak dzieje się n.p. w krawieczyźnie luksusowej, w modniarstwie i t. p. 2) Jeżeli odbiór produktów jest mały n. p. na wsi, tak, że fabrykantowi nie opłaca się konkurencja z rękodzielnikiem. 3) Jeżeli w danych gałęziach technika jest sa mało rozwinięta, że wykonywać pracę można tylko ręcznie. Ale powyższe wypadki są jedynie wyjątkami i to wyjątkami coraz rzadszemi wskutek olbrzymiego rozwoju techniki, która pokonywa wszelkie trudności i nawet z łatwością dostosowuje się do specjalnych warunków luksusu. A zresztą, gdyby nawet technika nie niszczyła i tych gałęzi rękodzieła, to wkońcu ceny wyrobów rękodzielniczych stałyby się w porównaniu z coraz tańszemi (w czasach normalnych) towarami fabrycznemi tak wysokie, że odbiorcy napewno zrezygnowaliby z luksusu i woleliby wyroby może nie tak luksusowe, lecz zato o wiele tańsze.

A zatem — zapyta ktoś, czy przyszłość rękodzielnika jest tak smutną? Pytaniu temu trzeba zaprzeczyć jaknajenergiczniej. Przyszłości niema **tylko rękodzieło,** lecz **rękodzielnicy,** jako ludzie pracy, rękodzielnicy pozbawieni wprawdzie środków produkcji, wprawdzie już proletarjusze, ale za to właściciele największego skarbu: siły roboczej, mogą patrzeć w przyszłość z ufnością.

Nowi członkowie.

Lustbader Natan, krawiec Filarecka 19.
Scherman Henryk, kuśnierz Izaka 3.
Finkelstein Samuel, szklarz Mikołajska 5.
Komitau Samuel, krawiec Podbrzezie 2.
Traub Natan, kuśnierz Jagiellońska 5.
Hirsch Bernard „ Jakóba 3.
Peterseil Eisig f. Lipschitz, czapnik Józefa 8
Flink Izak, czapnik Estery 5.
Roth Israel „ Dietla 36.
Roth Leon „ Stradom 2.
Lemberger Moses, czapnik Krakowska 30.
Wnuk Leon „ Rynek gł. 9.
Schimmel Chaim „ Dietla 32.
Futterweit Józef „ Grodzka 27.
Halpern Paweł, kuśnierz Grodzka 42.
Fisch Hirsch Józef „ Stradom 7.
Bachner Maurycy, rzeźnik Kościuszki 26.
Goldberg Daniel, szewc Berka Joselowicza 14.
Landesberger Jakób, kuśnierz Sławkowska 14.
Horowitz Wolf „ Miodowa 45.
Glüksmann Moses „ Augustjańska 15.
Ament Chaim „ Berka Joselew. 14.
Figatner Samuel „ Stradom 25.
Aksman Majer „ Florjańska 39.

Drukarnia B. GEIZHALSA
wykonuje wszelkie druki po cenach umiarkowanych!

Niezdrowe stosunki kredytowe.

Zewsząd dochodzą nas uzasadnione skargi na gospodarkę w przeważnej części banków i instytucyj kredytowych. O zdobyciu uczciwą drogą przez rękodzielnika lub przemysłowca jakiejś pożyczki na cele inwestycyjne wprost niema mowy, a jeśli komuś uda się za wielką protekcją otrzymać jakiś ochłap, to znowu rozpoczynają się machinacje wekslowe. Polegają one na tem, że banki mając ograniczoną przez rząd stopę procentową żądają od swych klientów pokrycia wekslowego na kwotę znacznie wyższą, aniżeli wynosi pożyczka. Na podstawie tych weksli uzyskują te instytucje od Banku Polskiego w drodze reeskontu sumy wyższe od kwot jakie pożyczyli, a osiągniętą nadwyżkę puszczają w obieg za wysokim procentem przy pomocy tajnych pośredników. Ogół przemysłowców zmuszonych dziś wobec nikłych obrotów do zaciągania pożyczki może osiągać je tylko od takich pośredników, którzy bezkarnie pobierają lichwiarskie odsetki. Stan taki odbija się również fatalnie na całem społeczeństwie, gdyż producent musi koszta tego wygórowanego procentu przerzucić na konsumenta, co znowu uniemożliwia tanienie towarów, lecz przeciwnie, wzmaga drożyznę.

Czas najwyższy, aby czynniki rządowe wglądnęły w gospodarkę banków, a jeśliby przy tej kontroli nawet pewna ilość tych instytucyj musiała zostać zamknięta, to kraj nie poniósłby z tego powodu żadnej szkody. Dziś sytuacja przedstawia się w ten sposób, że banki w znacznej części nie mają własnych kapitałów, gdyż przegrały je na transakcjach giełdowych, a żyją tylko z reeskontu w Banku Polskim w sposób, o którym wyżej wspomnieliśmy. Otóż dla uzdrowienia stosunków kredytowych należałoby dopuścić do reeskontu w Banku Polskim tylko takie banki, które rozporządzają własnym kapitałem do wysokości $^3/_4$, a tylko $^1/_4$ pokrywają w Banku Polskim. Tylko tą drogą da się osiągnąć jakąś poprawę obecnych niezdrowych stosunków.

Tyle co do banków. Co do samego zaś kredytu dla potrzeb naszych warsztatów, to musimy sami pamiętać o sobie i sami sobie pomóc, skoro na banki liczyć nie możemy. Musimy czemprędzej uruchomić bank rękodzielniczy, oparty na własnych udziałach, z którego będzie rękodzielnik mógł czerpać pożyczkę w razie potrzeby. Sprawa ta jest pierwszorzędnej wagi i winna być jaknajszybciej załatwiona.

T. D.

Stowarzyszenie rękodzielników żydowskich w Krakowie wobec zjazdu warszawskiego.

Posiedzenie wydziału Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników w Krakowie, odbyte dnia 19 bm., poświęcone było sprawie obesłania ogólnego Zjazdu rękodzielników żydowskich w Polsce i zajęcia stanowiska wobec poruszyć się mających na tym zjeździe postulatów rękodzielniczych.

Po dłuższej dyskusji dokonano narazie tylko wyboru delegatów na zjazd w osobach pp. prezesa Joachima Steinberga, Jakóba Kestenbauma, I. I. Goldschmiedta i Steinera. Z urzędu jako sekretarz stowarzyszenia przyłączy się do delegacji p. Dembitzer.

W sprawie zajęcia stanowiska wobec postulatów Zjazdu uchwalono zażądać z Warszawy nadesłania programu Zjazdu, poczem zwołane zostanie ogólne zebranie rękodzielników żydowskich, które wyda delegatom odpowiednie dyspozycje.

Prezydjum komunikuje, że w imieniu Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich w Krakowie zwróciło się do organizatorów Zjazdu w Warszawie z żądaniem umieszczenia następujących spraw na porządku dziennym Zjazdu:

1) Sprawa wykupna dwóch patentów przez rękodzielników, sprzedających własne wyroby

2) Minimum egzystencji wolne od podatku dochodowego

3) Nominacje członków komisyj szacunkowych

a) przy podatku dochodowym

b) przy podatku obrotowym

4) Kredyty dla rękodzielników i bank rękodzielniczy.

* * *

Jak nas w ostatniej chwili informują, zjazd zwołany na 1 marca został z powodu niezałatwienia spraw wewnętrznych organizacyj warszawskich odroczony i odbędzie się dopiero po świętach.

Zgromadzenie krawców i krawczyń żydowskich.

W lokalu Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich odbyło się dnia 15 lutego br. wielkie zgromadzenie żydowskich majstrów krawieckich i krawczyń. Przewodniczył p. Bursztyn, który w zagajeniu wskazał na gwałtowny kryzys jaki od szeregu miesięcy przygniata całe społeczeństwo, a zwłaszcza stan rękodzielniczy. Mowca nawoływał do stworzenia silnej organizacji, gdyż tylko w ten sposób możemy uchronić się od grożącej nam ruiny.

Do pierwszego punktu porządku dziennego w sprawie organizacji zabrał głos pan Gewürtz, który w dłuższem rzeczowem przemówieniu wskazał na

szykany, wśród jakich rękodzielnikowi w dzisiejszym czasie wypada pracować. Mowca wspomina o zagranicy, gdzie rękodzielnik bierze pozytywny udział we wszystkich dziedzinach życia społecznego, przez co pozyskał sobie poszanowanie u społeczeństwa, a u rządów poparcie wszelkich jego spraw. Zawdzięcza to rękodzielnik zagraniczny jedynie silnej organizacji, czego u nas rękodzielnicy jeszcze niestety zupełnie nie zrozumieli. Jak długo to zrozumienie nie nastąpi nie należy się spodziewać lepszego traktowania nas. Poprawę bytu osiągnąć możemy jedynie przez silną organizację, do której wszyscy rękodzielnicy jak jeden mąż winni należeć i którą tak moralnie i materjalnie winni popierać.

Sprawę stworzenia banku rękodzielniczego referował p. J. Kempler, który podniósł, że dla znaczenia organizacji pierwsi okazali zrozumienie robotnicy, którzy jeszcze przed kilkudziesięciu laty poczęli łączyć się w wielkie grupy polityczne i zawodowe. Temu zrozumieniu zawdzięczają robotnicy, że dziś we wszystkich ciałach ustawodawczych i samorządowych mają swych reprezentantów, którzy bronią ich interesów. I faktycznie z dumą mogą robotnicy spoglądać na poprawę swego położenia i wzrost znaczenia w ciągu ostatnich 20 lat, gdy tymczasem rękodzielnik pozostał tymsamym nędzarzem, jakim był przed 20 laty. Dobrze sytuowane jednostki nie mogą sobie wyobrazić, jaka panuje nędza w sferach rękodzielniczych, wiedzą to tylko ludzie, którzy się temu zbliska przypatrują, którzy sami to odczuwają. Czasy są coraz krytyczniejsze, a jedynym sposobem dla złagodzenia tej nędzy jest utworzenie banku zapomogowego, w którym rękodzielnik mógłby znaleźć w razie potrzeby jakąś pomoc materjalną.

Myśl założenia rękodzielniczego banku znalazła się z wielkiem zrozumieniem uczestników zgromadzenia, o czem świadczył przebieg dyskusji, w której zabierali głos pp. Messinger, Markfeld, Birnbaum i in. Pozatem p. Leder poruszył sprawę wprowadzenia przez gminę wygórowanych opłat od szyldów, które bardzo dotkliwie obciążą rękodzielników, a p. Springer krytykował projekt nowej ustawy przemysłowej, godzący w żydowski stan rękodzielniczy w b. Kongresówce. Wkońcu p. Kempler apelował do zebranych krawczyń, by okazywały większe zrozumienie dla sprawy organizacji i wzięły czynny udział w pracy stowarzyszenia, poczem zebrani uchwalili jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zgromadzenie żydowskich majstrów krawieckich i krawczyń m. Krakowa odbyte dnia 15 lutego 1925 r. w lokalu Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich uchwala co następuje:

I) Protestujemy jak najenergiczniej przeciw wprowadzeniu podatku gminnego od szyldów, stanowiącego nowe bardzo poważne obciążanie sfer rękodzielniczych i przemysłowych, które już i tak są obarczone różnemi podatkami, przekraczającymi znacznie ich możność płatniczą; wzywamy naszych przedstawicieli do interwencji w tej sprawie u miarodajnych czynników.

II) Zgromadzeni protestują przeciw projektowi ustawy przemysłowej, odbierającemu masom rękodzielników żydowskich w b. Kongresówce możność wykonywania swych zawodów.

III) Zgromadzeni przystępują jak jeden mąż do Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich i organizacji krawieckiej przy tem stowarzyszeniu i dążyć będą do tego, by w najbliższym czasie wszyscy bez wyjątku krawcy i krawczynie stali się członkami stowarzyszenia.

IV) Zebrani oświadczają, ze stworzenie rękodzielniczego banku zapomogowego jest koniecznością dla ogółu rękodzielników i wzywają wydział do energicznego zajęcia się szybkiem założeniem banku, oraz przyrzekają instytucję tę gorliwie popierać.

Ruch organizacyjny na prowincji.

List z Tarnowa.

W niedzielę dnia 15 lutego br. odbyło się w Tarnowie doroczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników „Jad-Charucim“ w własnym lokalu przy bardzo licznym udziale członków.

Zgromadzenie zagaił p. Margulies wygłaszając wspomnienia pośmiertne po zmarłych kolegach, a to ostatnim prezesie bł. p. Szydorze Kleinhändlerze, członku wydziału Aronie Rauchu i członku założycielu Herschu Fischu. Zebrani przez powstanie z miejsc uczcili pamięć zmarłych. Wydział w dowód zasług zmarłych ufundował na ich cześć 2 portrety, które zostały odsłonięte na Walnem Zgromadzeniu.

W zagajeniu zwrócił się mowca do zgromadzonych, by ze względu na tak krytyczne położenie rękodzielników jak najliczniej się organizowali, gdyż tylko silna i jednolita organizacja może przynieść pewne korzyści żydowskiemu stanowi rękodzielniczemu.

Sprawozdanie za rok ubiegły złożył p. Braw, urzędujący wiceprezes. W sprawozdaniu tem wskazał mowca na szybki rozrost stowarzyszenia. W przeciągu 1 roku liczba członków wzrosła do 500 rękodzielników zorganizowanych w poszczególnych branżach. Po koleji wyliczał mowca działalność ustępującego wydziału na polu społecznem, organizacyjnem i dobroczynnem. Stowarzyszenie brało udział w wyborach do Kasy chorych przez wystawienie oddzielnej listy, odbywało ciągłe zebrania branżowe, zabie-

gało o uzyskanie jak największych wpływów w Izbie rękodzielniczej, oraz w kahale w sprawach szpitala i przez zastępstwo w komisjach, podejmowało interwencje w sprawach podatkowch dla obniżenia wymiarów i wstrzymania egzekucji. Wydział nie zaniedbał żadnej dziedziny pracy dla przyjścia z pomocą członkom i zdawał sobie w zupełności sprawę z ciężarów na siebie wziętych. Ostatnio podjął wydział akcję celem uruchomienia Banku bar. Hirscha jako filji Centralnego Związku żydowskich spółdzielni. Akcja ta wrazie powodzenia będzie mogła ulżyć rękodzielnikom i być im pomocną choćby drobnym kredytem dla utrzymania warsztatu pracy i zakupna surowców.

Sprawozdanie kasowe złożył p. Ginger, który wskazał, że bilans stowarzyszenia mimo wielkich inwestycyj jest czynny.

W rzeczowej dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos pp. Kleinhändler, Osterweil, Frisch, Leiner, Borgenicht, Schwarzbart i Elend; wszyscy mowcy wyrazili uznanie dla działalności ustępującego wydziału, a zarazem życzenie, by rok przyszły przyniósł dalszy wzrost stowarzyszenia w temsamem tempie, co rok ubiegły.

Na wniosek p. Pillersdorfa członka komisji kontrolującej udzielono jednogłośnie ustępującemu wydziałowi absolutorjum.

Następnie referował p. Margulies sprawę zmiany statutu. Mowca podniósł, że 50 lat upłynęło od założenia stowarzyszenia i od daty wydania starego statutu w roku 1875. Tyle zmieniło się w życiu i w stosunkach w stowarzyszeniu, że na podstawie dotychczasowego statutu krępującego wszelką akcję praca wprost jest niemożliwa. Stowarzyszenie przestało nosić charakter filantropijny, a stało się organizacją zawodową, a ta zmiana musi być uwidoczniona również w statucie. Liczbę członków wydziału podwyższono do 24 i utworzono szereg komisyj, nadto założono fundusz pośmiertny dla wdów i sierót po członkach stowarzyszenia. Nowy statut wypracowany i przedłożony przez p. Marguliesa Walne Zgromadzenie zatwierdziło i uchwaliło przedłożyć władzom do aprobaty.

Następnie dokonano wyboru członków wydziału, w skład którego weszli pp.: Braw S. Borgenicht L. Elend M. Fajtlowicz Sz. Ginger Ignacy, Goldstein H. Goldwasser Jakób, Ingber M. Haber Z. Hutter M. Herzberg Sz. Kleinhändler H. Margulies A. Osterweil I. Osterweil Sz. Pillersdorf Z. Reich W. Rosenberg M. Rosenbaum Maks, Schwarzbart H. Stein Sz. Westreich N. Wieder H. Weinfeld M.

Nazajutrz odbyło się posiedzenie nowowybranego Wydziału, który ukontytuował się w sposób następujący: Braw Selig — prezes, Margulies Adolf — I wiceprezes, Goldstein Herman — II wiceprezes, Ginger Ignacy — sekretarz, Westreich Natan — skarbnik.

Wydział polecił komisji oświatowej propagowanie organu „Rękodzieło i Przemysł“ i ściągnięcie jak największej liczby abonentów, uznając ważność rozpowszechnienia tego organu wśród sfer żydowskiego rękodzielnictwa. *A. M.*

Kronika.

W sprawie podatku majątkowego.

Główne komisje podatku majątkowego rozpoczną w tych dniach ostateczne badanie wymiarów z II-go inspektoratu skarbowego. Członkowie Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich pokrzywdzeni przy wymiarze winni zgłosić się do sekretarjatu dla wypełnienia specjalnych blankietów sporządzonych w tym celu przez stowarzyszenie.

Odroczenie terminu składania zeznań o dochodzie. Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 11 lutego 1925 r. termin do składania zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 49 ustawy o państwowym podatku dochodowym, został przesunięty dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1925 z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1925 r.

Podatek dochodowy w marcu 1925 r. Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzeczypospolitcj był miesiącu marcu dokonywany w dotychczasowym trybie. według skali i przepisów zawartych w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 19 stycznia 1925 r. tj w ten sam sposób, jak w miesiącu styczniu i lutym br.

Zmiana wysokości odsetek prawnych. — Ustalona w sierpniu 1924 r. stopa procentowa przy zasądzaniu należności oraz proteście weksli z wysokości 24 proc. w stosunku rocznym została z dniem 1 lutego r. b. zniżona do 15 proc. w stos. rocznym. Nowa stopa procentowa będzie stosowana również w wypadkach, gdy tytuł prawny powstał przed dniem 1 lutego r. b. Odsetki w obecnej wysokości nie mają zastosowania, dopóki dłużnikowi przysługuje prawo zwłoki co do spłaty należności i w tych wypadkach obowiązuje dawna stopa (6 proc. w stos. rocznym).

Podatek zarobkowy. Jak słychać, istnieje projekt wprowadzenia w Polsce podatku zarobkowego, któryby obowiązywał zamiast dotychczasowych opłat za świadectwa przemysłowe. Oczywiście niezależnie od tego nowego podatku pobierany będzie podatek przemysłowy od obrotu. Termin wprowadzenia tego nowego podatku jest dotąd nieustalony, w każdym razie nie nastąpi to przed 1 stycznia 1926.

Bal na dom sierót. Dnia 21 bm. odbył się tradycyjny bal na cele Zakładu Wychowawczego sierót żydowskich w Krakowie t. zw. bal p. Rockowej. Podniosły cel sprowadził na bal elitę towarzystwa żydowskiego Krakowa, to też zabawa pod względem towarzyskim udała się nadzwyczajnie. Z przykrością zaznaczyć musimy, że pod względem materjalnym zabawa nie dała takiego rezultatu jakiego ze względu na podniosły cel oczekiwano. Stało się to dzięki grubemu nietaktowi niektórych zbogaconych nuworyszów, którzy nie licząc się z potrzebami biednych sierót właśnie na ten dzień (jak gdyby w innym dniu lekko nabytych pieniędzy wyrzucić nie potrafili) pourządzali u siebie prywatne zabawy i temsamem odciągnęli znaczną część obywatelstwa od wzięcia udziału w zabawie na biedne sieroty.

Plan spłaty długów zagranicznych Polski w r. 1925. — Preliminarz budżetowy na r. 1925 przewiduje sumę zł 61,219.355 na spłatę kapitału i odsetek długów zagranicznych. Suma powyższa, na skutek zawartych układów o konsolidację długów: amerykańskiego, angielskiego i reliefowych uległa redukcji do kwoty zł 41,809.436.

Bezrobocie w Polsce w cyfrach. Według obliczeń Ministerstwa pracy i opieki społecznej stan bezrobocia w Polsce przedstawiał się w ostatnich miesiącach następująco: w ostatnich tygodniach października 1924 roku ogółem 144.260 bezrobotnych, z czego na województwa centralne przypadało 79.370 wschodnie 7.250, zachodnie 6.560, południowe 19.470 śląskie 32.210. Liczby te ulegały coraz większemu wzrostowi, a z końcem grudnia 1924 roku doszły do 159.060 ogółu bezrobotnych. Z końcem stycznia 1925 roku liczba bezrobotnych wynosiła 172.420. Według województw przypada na województwa centralne 84.800 wschodnie 7.680, zachodnie 14.420 (największy przyrost), południowe 23.680, śląskie 38.620.

Naftowy przemysł kopalniany. Produkcja ropy w listopadzie 1924 roku wynosiła 6.456 cystern a 10.000 kg z czego 4.979 cystern ropy marki „standard“ (borysław-tustanow.) oraz 1.567 cystern ropy specjalnych gatunków.

Produkcja poszczególnych okręgów przedstawiała się następująco: Drohobycz 5.622 cystern, Jasło 457 cystern, Stanisławów 377 cystern. W porównaniu z październikiem r. ub. produkcja zmniejszyła się o 239 cystern, zaś w porównaniu z listopadem roku 1923 wzrosła o 908 cystern. Kopalń czynnych w listopadzie było 486 z czego w okręgu Drohobyckim 384 (318 kopalń produkujących „Standard“) w Jasielskim 73, w Stanisławowskim 29. Kopalnie te zatrudniały 11.732 robotników (w roku 1923 — 14.191 robotników).

Produkcja 11 miesięcy 1924 roku wyniosła 73.407 cyst., (w 1923 r. — 66990 cyst.). Naczelne miejsce w produkcji zajmują kopalnie położone w miejscowości: Tustanowice 2.075 - cyst., Borysław — 1.007 cyst., Mraźnica — 998 cyst., następnie Bitków 346 cyst., kopalnie w innych miejscowościach łącznie w każdej miejscowości produkowały mniej niż 300 cystern.

Produkcja gazu ziemnego wynosiła w listopadzie 42.640.811 m. sześc., z czego wyprodukowały kopalnie w okręgu Drohobyckim 24,769.687 m. sześc., w okręgu Jasielskim 6,401.436 m. sześc., zaś w Stanisławowskim 11,492.498 m. sześc.

Największą produkcję gazów ziemnych wykazuje w okręgu Stanisławowskim Bitków 11,421.879 m.sześc. w okręgu Drohobyckim Borysław 856.881m. sześc., w Jasielskim Męcinka 4,035.533 m. sześc.

Pretensje angielskie. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wzywa przedsiębiorstwa swego okręgu, mające jeszcze z okresu przedwojennego niezaspokojone pretensje i wierzytelności, skonfiskowane w czasie wojny przez rząd angielski, o nadesłanie pisemnych zgłoszeń do biura Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Międzynarodowy Targ Brukselski odbędzie się w czasie od 25 marca do 8 kwietna b. r. — Prospekt Targu jest do przejrzenia w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

WSZELKIE REKURSY I PODANIA

DLA CZŁONKÓW ZAŁATWIA **bezpłatnie** ORAZ

informacji udziela Sekretarjat Stowarzyszenia.

(godziny urzędowe od 4—8 wiecz.)

A. Fischhab

Kraków
Grodzka 50.

Telefon 3256

Wykonuje różnego rodzaju pieczątki.

Telefon 3256.

A. Minder

Kraków
Gołębia 3. Tel. 1523.

o o o Pierwszorzędny zakład krawiecki. o o o

Zakład artystyczno-ślusarski
LUDWIKA HALPERNA
w Krakowie, przy ulicy Bożego Ciała 17. (w podworcu)

wykonuje wszelkie roboty ślusarskie i budowlane. Przyjmuje wszelkie reperacje po nader przystępnych cenach.

Zakład szklarski i lakierniczy
JAKÓBA KESTENBAUMA
W KRAKOWIE, UL. MIODOWA 27.
przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące w miejscu i na prowincji.

J. STEINBERG
ZAKŁAD ARTYSTYCZNO - STOLARSKI
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
w Krakowie, Dajwór 14. Telefon 1378.

HENRYK BLAUFEDER

Kraków, Starowiślna 17 (vis a vis kinoteatru „Uciecha“)

Pierwszorzędny zakład krawiecki.

Telefon 1515 Parowa stolarnia i fabryka posadzek Telefon 1515.

M. GRÜNBERG

Kraków — Zwierzyniec ulica Tatarska 3.

Konto czek. P. K. O. w Warszawie 141.206. Rachunek żyrowy w P. K. K. P.

Wykonuje na zamówienie roboty stolarskie wszelkiego rodzaju artykuły masowe jakoteż posiada na składzie drzwi okna posadzkę dębową oraz deszczułki w zakres szczotkarstwa wchodzące.

Telefon 2293.

SZKŁO

Telefon 2293.

okienne dachowe, ornamentowe polecają hurtownie i częściowo

BRACIA PANCER

Kraków, Dietlowska 36.

Wydawca: Stow. żyd. rękodz. „Szomer Umonin“ Red. odp. Teodor Dembitzer Druk. B. Geizhalsa, Krakow XXII. — Tel. 3379